

# Ela Binswanger: LEKCJA HISTORII - MOJA WYMARZONA LEKCJA HISTORII (refleksje po spotkaniu 9 maja

Ela Binswanger: LEKCJA HISTORII - MOJA WYMARZONA LEKCJA HISTORII

Uprzedzam z góry: nie będzie to obiektywna relacja ze spotkania z Ryszardem Kapuścińskim w Klubie Literackim Basi Młynarskiej (9 maja). Mam zamiar bowiem podzielić się z Czytelnikiem NG zupełnie wolnymi refleksjami, jakie nasunęły mi się w trakcie słuchania autora "Imperium" ..., podczas wywiadu z nim..., w czasie czytania jego książek...

W swojej ostatniej książce, "Imperium", Ryszard Kapuściński uchwycił moment rozpadu ZSRR i czas powstawania wspólnoty byłych republik Kraju Rad w tym najpierwszym stadium, niejako w chwili przepoczwarczenia się. "Imperium" to reportaż z historii in statu nascendi. Historia uchwycona jakby w kadry dziania się. Przy czym opisy tego, co się właśnie na oczach reportera odbywa, wplątane są na gorąco w ciąg wydarzeń dotychczasowych, czyli czas przeszły dokonany, zamknięty, historię jako taką.

Ale że w historii żyją ludzie, więc to przede wszystkim oni, a nie naukowo rozumiane "fakty historyczne" są bohaterami "Imperium", jak zresztą wszystkich książek Ryszarda Kapuścińskiego. Ludzie, znajomi autora, albo znajomi znajomych - ci, którzy gościli go w najprzeróżniejszych miejscach świata. Ludzie spotykani przypadkowo i ci, których autor sam wybierał, by zapytać o ich zdanie.

Ludzie w swoich poglądach, zachowaniach, odruchach. Ludzie w swoich pejzażach, miastach, domach. Ludzie rządzący i rządzeni. Poszczególne ludzkie twory tworzący ten olbrzymi, przebogaty w wydarzenia obraz zwany HISTORIA.

Samo słowo "historia" pochodzi z greki i oznacza wiedzę, badanie (niekoniecznie dziejów). Dopiero w drugim rzędzie historia oznacza chronologiczny, uporządkowany opis przeszłości. Już starożytni głosili, iż "historia jest nauczycielką życia". A więc Historia, to taka mądra pani, która podaje rękę i krok po kroku wprowadza w życie, tłumacząc wnikliwie i cierpliwie, i pomagając w wyborze własnej drogi... niestety, tu właśnie zaczyna się odwieczny konflikt!

Poszukiwanie własnej, indywidualnej drogi życia zwyczajnego człowieka najczęściej gryzie się z interesami ludzi nie-zwyczajnie chciwych dóbr wszelakich, których by za nic na świecie nie byli w stanie zgromadzić sobie własnym wysiłkiem. Ludzie ci w pierwszym rzędzie zwalczają właśnie swojego najpoważniejszego wroga - rozumną historię - podstępnie podstawiając na jej miejsce wykonawczynię własnych celów - z jednej strony wmawiającą człowiekowi od dziecka, że jego powinnością jest chodzenie w kieracie, z drugiej - poganiającą opornego batem. Oto pani Ideologia, strażniczka władzy, bezwzględna przeciwniczka Historii!